Nr. 329. Dnia 28 listopada. Sobota. Dnia 16 (28) listopada 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA. **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś:	Mansweta M.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 39.		Wschód księżyca o godzinie 12 minut 38 w.		Środa:	Bibjanny P.
Niedziela:	Saturnina Męcz.	Zachód „ „ 3-ej „ 55.		Zachód „ „ 2 „ 5 w.		Czwartek:	Franciszka Ksaw.
Poniedział.:	Andrzeja Apostoła.	Długość dnia godzin 8 „ 16.		Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 7.		Piątek:	Barbary Panny.
Wtorek:	Eligjusza M.	Ubyło „ „ 8 „ 27.		Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 3° R.		Sobota:	Piotra Ch.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Gościrada; jutro Przemysła.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja zarządu cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.)— Posiedzenie członków wydziału dochodów niestałych Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)—Posiedzenie członków sekcji II-ej chemicznej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Pobór wojskowy: Superrewizja tych popisowych z cyrkułu Jerozolimskiego, którzy posiadają odroczenia z lat zeszłych, oraz tych chrześcjan z II-go rewiru powołania powiatu warszawskiego, złożonego z m. Nowego Dworu i gmin: Zagoźdź, Góra, Jabłonna, Brudno, Nieporęt i Wawer, którzy posiadają ulgi II-ej i III-ej kategorji, oraz starozakonnych z tychże gmin, którzy posiadają ulgi wszystkich trzech kategoryj. (Baraki rekruckie na Pradze—8 rano.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowskie-Przedmieście № 15—od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Odczyty: Na dochód kasy pomocy imienia dra Józefa Mianowskiego dla osób pracujących na polu naukowem, piąty odczyt popularno-naukowy p. Stanisława Kramsztyka „O księżycu". (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 8 wieczorem.)

Zabawy: Wieczór dramatyczno-humorystyczny p. Fiszera. (Resursa obywatelska—8 wieczorem.)—Pierwszy raut obywateli przedmieścia Pragi w kółku zamkniętem. (Resursa obywatelska—9 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Królowa Saby" (z udziałem panny Elly Russel i p. Emanuela Suagnes); jutro „Wieszczka lalek", oraz „Gizella";— Rozmaitości: dziś „Do rozwodu" (1-szy raz), „Nawrócenie" (1-szy raz), „Narkotyk" (1-szy raz), oraz „Zazdrośni" (1-szy raz); jutro „Do rozwodu", „Nawrócenie", „Narkotyk", oraz „Zazdrośni";— Letni: dziś „Zemsta nietoperza"; jutro „Sprawa pani Edwardowej", oraz „Figle Chochlika". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 16803 rs. 49 k. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od godz. 9-ej rano do 3-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

— Jutro we wszystkich kościołach tutejszych rozpoczynają się nabożeństwa poranne, „Roratami" zwane. Nabożeństwa te obchodzone są uroczyście tylko w kraju naszym i niektórych prowincjach przyległych, w innych bowiem krajach msza ta znajduje się wprawdzie także między wotywami, lecz nie przed wschodem słońca, nie każdego dnia i nie tak uroczyście, jak u nas, bywa obchodzoną. Początek „rorat" sięga XI-go wieku, mszały bowiem ówczesne nie zawierają w sobie wotywy *roratae.* W XII-ym wieku był w Rzymie zwyczaj odprawiania w niedziele adwentowe rano stacyj w kościele N. Panny Marji, na których Papież ze wszystkiemi stanami śpiewał uroczyście mszę z hymnem: *Gloria in excelsis.* Przykład ten wzięli polacy do wprowadzenia u siebie rorat. Wedle śladów dziejowych, nabożeństwa te znane były w Polsce za Bolesława Wstydliwego, a następnie wznowione za Przemysława. Król pierwszy podówczas przystępował do ołtarza z zapaloną świecą, a osadzając ją na najwyższym lichtarzu, mówił: „Gotowy jestem na sąd boży." Po nim drugą świecę na świecznik uboczny osadzał pierwszy biskup, trzecią senator, czwartą ziemianin, piątą rycerz, szóstą mieszczanin, a siódmą kmiotek, przyczem wszyscy powtarzali słowa wyrzeczone przez króla. Z siedmiu w ten sposób osadzonych świec, najwyższa wyobrażała Najświętszą Pannę, jako jutrzenkę, za którą miało przybyć słońce sprawiedliwości: Jezus Chrystus.

Przywilejem, nadanym bractwu Rożańca św., istniejącemu przy kościele św. Jacka (po-dominikańskim), pierwsze „roraty" odprawione tam zostają w przeddzień adwentu, tj. w dniu dzisiejszym rano.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

═ *Petersb. wied.* donoszą, że kursy w akademji medycznej wojennej w Petersburgu ukończyło do 100 studentów, a z nich 30-tu z odznaczeniem. Z liczby kończących, do konkursu, dającego prawo do dalszego pozostania w akademji, dla doskonalenia się w medycynie, staje 31 studentów.

═ W celu zapobieżenia podrabianiu wyrobów fabrycznych, ma być utworzona komisja, w skład której wejdą przedstawiciele przemysłu i handlu. Komisja ta, jak piszą dzienniki petersburskie, opracuje szereg przepisów, mających zapobiegać nadużyciu.

═ P. oberpolicmajster poleca w *Gaz. polic.* co następuje: „W sprawie rozciągnięcia nadzoru celem zapobieżenia nieprawnemu nauczaniu dzieci, komisarze cyrkułowi winni ściśle postępować podług następujących rozporządzeń: 1) wszelkie zbiorowe nauczania mają charakter szkoły i dla tego osoba, życząca sobie zajmować się zbiorowem uczeniem dzieci, bez względu na ich liczbę, powinna uzyskać od p. kuratora warszawskiego okręgu naukowego pozwolenie na otwarcie i utrzymywanie szkoły; 2) zakład, którego właściciel nie posiada rzeczonego pozwolenia, uważany jest za szkołę potajemną i winien być natychmiast zamknięty; 3) dzieci w domach prywatnych mogą uczyć *pojedynczo* w charakterze guwernerów lub guwernantek tylko te osoby, które na prawo uczenia posiadają odpowiednie świadectwa; 4) wyjaśnia się, że świadectwa: wydane nauczycielom i nauczycielkom, dają im prawo na udzielanie lekcyj w domach i szkołach prywatnych, lecz nie upoważniają ich do uczenia u siebie w domu".

═ Czytamy w *Gaz. polic.*: „Nieraz zauważyłem, że podczas przedstawień w teatrach: Wielkim i Rozmaitości przy wejściach i podjazdach, zwłaszcza w sobotę, zbiera się publiczność, co przeciwnem jest warunkom porządku ogólnego i swobodnej komunikacji pieszej, a nadto wiele osób przy wyjściu z teatru w międzyaktach, pali tytuń przy podjazdach, wejściach, oraz pod filarami. Z tego powodu polecam komisarzowi cyrkułu zamkowego podobnym zebraniom zapobiegać i jednocześnie rozciągnąć baczny nadzór, aby w punktach nadmienionych publiczność nie paliła tytoniu, gdyż w teatrach są urządzone pokoje dla palących; nadto nadmieniam, że rozporządzenie co do palenia nie odnosi się do osób, przechodzących około gmachu teatru."

═ W *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Dowiedziałem się, że niektóre osoby, posiadające pełnomocnictwa do prowadzenia spraw sądowych, zgłaszają się do wydziału śledczego w celu otrzymania wiadomości i oprócz tego, konferując z urzędnikami kancelarji, przeszkadzają im w zajęciach. Ponieważ, według prawa, przy prowadzeniu badań i śledztw rzeczone osoby znajdować się nie mogą, przeto zgłaszanie się ich bez wezwań tak do wspomnianego, jak i innych wydziałów mojej kancelarji zupełnie jest zbytecznem, zwłaszcza, że pełnomocnicy w interesach swych kljentów powinni się zgłaszać do mnie osobiście. Wskutek tego polecam wszystkim zarządzającym wydziałami tak pełnomocników, jak równie osób prywatnych pod żadnym

---

99

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg).

— Nie, nie!—Jesteś pan antysemitą?

— *Ca depend!*

— Wiem, co mi odpowiesz. Za staraniem mojem chrzci się żydówka, córka koniokrada, a zarazem mordercy mej ciotki.

— *Vendetta?*

— Och! jeśli w ten sposób pan rzeczy pojmujesz...

— Nie, nie! żartowałem po swojemu. Słucham uważnie.

— Trzymaj ją pan do chrztu.

— Z kim?

— Ze mną!

— Ależ najchętniej. Kiedyż ta rzecz się odbędzie?

— W maju.

— Miesiąc słowików!

— Znów żarty!

— Nie, nie... jestem spokojny... słucham rozkazów... radość mnie unosi. Pani jesteś aniołem...

Podskakiwał pomiędzy pakami i paczkami, uniesiony dobrocią Marji.

W tej chwili do kontuaru zbliżyły się dwie damy, wlokące za sobą chłopczyka w czapeczce barankowej. Marja powstała z krzesła i zbliżyła się z uprzejmym uśmiechem.

— Czem mogę służyć?

Damy dotykały wszystkich przedmiotów, obracały w rękach zabawki, mięły kokardy wstążek.

Leon zapragnął być użytecznym.

— Lusterka wspaniałe, orjentalne, haremowe!

Ręką na półki wskazywał.

Marja, dla zatarcia owego „haremu", szybko poduszeczki do szpilek podsuwała.

— Pelotki? — zapytała jedna z dam, wysoko do nosa poduszeczkę podnosząc.

— Tak jest!—odparła Marja.

— Pachną?

— *Si fait* — wtrącił Leon.

— Czemże to pachnie?

— Muguetem, corylopsisem, cordalisem, hiszpańską skórą... według woli!

— Aha!

Rękami, ubranemi w zbyt duże rękawiczki, plusz poduszeczek gniotły, a chłopiec fijołki z bombonierek wybierał i zjadał, mrużąc zezowate oczy.

— My tu jeszcze wrócimy! — rzuciła wreszcie jedna z dam w formie pożegnania.

Za chwilę czerniały, jak dwie plamy, przed kontuarem księgarni, gdzie przerzucały książki.

I powoli zaczęła się defilada ludzi zziębniętych, zdziwionych, niezadowolnionych, defilada istot, uznających za obowiązek być przy otwarciu wrót bazaru, ludzi niekupujących, lecz przychodzących na tak zwane „przeszpiegi" z pustką w kieszeni i jakąś zawiścią w sercu.

Mimo to, w obramowaniach muślinu damy prostowały już swe torsy, uśmiechając się, potrząsając *porte bonheur*'ami, spadającemi wkoło cienkich, duńskich rękawiczek. Powoli, powłóczystem spojrzeniem, magnetyzowały wzrokiem rzadkich przechodniów, którzy szli, szurając piętami po podłodze, z minami ludzi, przyłapanych nagle wśród drzemiącej pustyni.

Leon nieznacznie usta skrzywił.

— To są *quidamy* — zawyrokował.

Marja powoli zwróciła ku niemu swój profil.

— Powróćmy do naszej rozmowy—wyrzekła, nie siadając wszakże, lecz stojąc przed kontuarem, jak inne damy. — Proponuję panu, żebyś został ojcem chrzestnym Gołdy, bo wiem, że z kółka moich znajomych najlepszy grunt w panu znajdę. Prawda?

Mówiła powoli, ważąc niemal każde słowo. Leon uczuł się trochę zmieszany uroczystością tego tonu.

— *Si fait* — odrzekł, prostując swą przygarbioną postać—niema, jak ja!

— Widziałam pana kilka razy w kościele — ciągnęła dalej Marja—o ile mi się zdaje, masz pan trochę wiary w sercu!

— *Si fait*—odparł Leon—skoro pani zechcesz.

— Ja nic nie chcę. Konstatuję tylko pana dobre strony i tłumaczę mu, dlaczego pragnę być pana kumą!

— Oh! *maraine!*

(Dalszy ciąg nastąpi.)

pozorem do biur nie wpuszczać, lecz pod karą odpowiedzialności, na zasadzie §§ 416-go i 419-go kod. kar. i na zasadach ogólnych, odsyłać ich do mnie w godzinach, na przyjęcie wyznaczonych."

= Jak donoszą *Warsz. gub. wiedom.*, w dniu 13-ym stycznia 1889-go r., we wszystkich więzieniach 10-iu gubernij Królestwa Polskiego, znajdowało się aresztowanych wszelkiej kategorji 7,259 mężczyzn i 1,546 kobiet. W ciągu 1880-go r. przybyło 40,688 mężczyzn i 8,839 kobiet, a ubyło 40,698 mężczyzn i 8,835 kobiet. Wogóle w pomienionym roku liczba dni, spędzonych przez wszystkich więźniów wynosi 3,204,573, w szpitalach więziennych znajdowało się 4,298 mężczyzn i 1,023 kobiet. Pod względom gubernij liczba więźniów wynosiła: w warszawskiej 11,822, łomżyńskiej 7,795, piotrkowskiej 7,056, lubelskiej 5,787, kieleckiej 5,006, płockiej 4,500, kaliskiej 4,399, siedleckiej 4,295, suwalskiej 3,825 i radomskiej 3,875.

= Z powodu projektu, powziętego przez jednego z przedsiębiorców tutejszych, mahometanina, aby urządzić w Warszawie rzeźnię do zabijania przeznaczonych na mięso koni i źrebiąt, oraz jatki z koniną, magistrat wyjaśnił, iż wobec obowiązujących przepisów, niedozwalających w miastach, gdzie są rzeźnie miejskie, egzystencji rzeźni prywatnych, budowa prywatnej rzeźni dla koni dozwoloną być nie może; gdy jednak rozpocznie się budowa centralnej rzeźni wzorowej w Warszawie, wówczas urządzenie w niej oddziału dla zabijania koni i źrebiąt zostanie uwzględnione.

= W wyjaśnieniu wczorajszej naszej notatki o podawaniu likwidacji za roboty miejskie notujemy, że 80-kopiejkowe marki skarbowe przysługują wszystkim rachunkom, które wypływają z kontraktu lub umowy.

= Przyjazd głównego inżenjera kanalizacji, p. W. H. Lindleya, odroczony został do przyszłej środy.

= Z teatru.

* Trupa p. Kościeleckiego, goszcząca obecnie w Petersburgu, wystawiła tam w tych dniach komedję Zalewskiego „Złe ziarno".

Sztuka ta odegraną została na benefis artystki, p. Morskiej.

= Z muzyki.

* Inspektor konserwatorjum muzycznego zawiadamia nas, iż pierwszy wieczór kameralny odbędzie się nie jak projektowano w poniedziałek, lecz dopiero d. 7-go grudnia.

= Koncert „popularny".

W program jutrzejszego koncertu „popularnego" orkiestry p. Sonnenfelda w sali Muzeum przemysłu wejdą utwory: Adama, Raffa, Mendelsohna, Iradier'a, Zellera, Steffena, Dopplera, Czibulki, Rubinsteina i Straussa.

Z nowości bieżących będą odegrane wyjątki z „Cavallerji" Mascagni'ego, oraz „Wieszczki lalek" Beyera.

Z okazji stuletniej rocznicy śmierci Mozarta, następny koncert będzie poświęcony wyłącznie dziełom tego mistrza, pomiędzy któremi wykonaną zostanie „Symfonja nr. 20" (D-dur).

= Dwa ostatnie.

Dziś w resursie Obywatelskiej odbędzie się piąty i zarazem przedostatni występ Fiszera; jutro zaś ostatni.

W programie dzisiejszego wieczoru mieszczą się: „Co za honor, co za cześć" wiersz Berangera i „Jankiel przy pożarze", monolog jeszcze nieznany.

Lubiany „Rajszower" będzie na ogólne żądanie i i dzisiaj powtórzony.

= Obrady właścicieli miejskich.

Komitet nadzorczy Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy termin zwyczajnego zebrania członków tegoż Towarzystwa naznaczył na d. 21-szy grudnia r. b.

Zebranie odbędzie się w gmachu Towarzystwa o godzinie 6-ej wieczorem.

Wnioski stowarzyszonych, przedstawione komitetowi przynajmniej na 15 dni przed zebraniem i opatrzone 30-ma podpisami, przedstawione zostaną do decyzji zebrania ogólnego.

Drukowane egzemplarze sprawozdania rozdawane będą za zgłoszeniem się do biura dyrekcji, począwszy od d. 11-go grudnia.

Losowanie listów zastawnych Towarzystwa wszystkich pięciu seryj odbędzie się w d. 1-ym i 2-im grudnia r. b. w biurze instytucji w obecności członków komitetu nadzorczego i dyrekcji, oraz zaproszonych właścicieli listów zastawnych.

Czynność tę poprzedzi włożenie do koła numerów listów zastawnych od pożyczek wypłaconych na nieruchomości w półroczu ubiegłem.

= Przewiezienie chorych do Tworek.

Po odbytem poświęceniu kaplicy, nabożeństwo codzienne dla szarytek, obowiązanych regułą do pewnych wspólnych modlitw, będzie z dniem dzisiejszym stale odprawiane.

Zaznaczamy, iż kapelan ks. Korynicki jest to sędziwy kapłan, który niezadługo ma obchodzić sekundycje, czyli półwiekowy jubileusz kapłaństwa.

Przewóz chorych rozpocznie się pojutrze w poniedziałek od samego rana.

Pierwszą partję mają stanowić obłąkane ze szpitala Dzieciątka Jezus, które zostaną w omnibusach przewiezione do stacji towarowej wiedeńskiej.

Pociąg zatrzyma się przed Pruszkowem na plancie i ztąd znów omnibusami chore dojadą do zakładu.

Jednocześnie przewiezione zostaną wszelkie utensylja i inwentarz, znajdujący się w oddziale dla obłąkanych w szpitalu Dzieciątka Jezus.

Przewóz obłąkanych ze szpitala Jana Bożego potrwa do czwartku przyszłego tygodnia.

= Kanalizacja.

Jeden z domów mieszkalnych na stacji filtrów na Koszykach, który już w zupełności został ukończony, będzie jeszcze w ciągu r. b. skanalizowany, kanalizacja zaś drugiego domu zaprowadzoną będzie na wiosnę r. p.

W tym celu odbyła się wczoraj, o godzinie 12-ej konkurencja, do której zawezwano siedem najwybitniejszych biur technicznych miejscowych.

Najkorzystniejszą okazała się oferta pp. Kuksz i Luedtke, którzy od ceny kosztorysowej 1,900 rs. odstąpili 25%.

Przy tej sposobności skromna uwaga.

Dlaczego zarząd kanalizacji ucieka się do konkurencji w domu przez siebie budowanym? Czyżby zabrakło inżenierów?...

= Nieporządki.

Otrzymujemy z miasta zażalenie, iż na ulicy Żabiej bruk żelazny, zepsuty już bardzo, zatrzymuje wielką ilość pierwiastków gnijących.

W dodatku rynsztok obok posesji hr. Zamoyskiego prawie zawalony jest błotem cuchnącem, z powodu że, począwszy od sztachet ogrodu Saskiego, wszystkie nieczystości z domów, obok tego rynsztoku położonych, stróże przemiatają wzdłuż całej ulicy, tak, że ostatecznie cała masa gnijącego błota zatrzymuje się przed posesją hr. Z.

Błoto i nieczystości w tym punkcie stróże zmuszeni są rozcieńczać wodą, która, płynąc powoli, znajduje ujście w upuście aż na placu Bankowym.

Przytem przeprowadzony tędy tramwaj tuż przy rynsztoku nie pozwala na zgarnianie błota w kupy, z powodu braku miejsca, zaś wśród zimy wyrąbywanie tego rynsztoku z tego samego powodu i zgarnianie zlodowaciałego błota stanie się niemożliwem.

Z uwagi na tak dotkliwy nieporządek dobrzeby było, aby na ulicy Żabiej urządzono przynajmniej dwa wpusty, któreby wiele do porządku i sanitarności tej ruchliwej ulicy przyczynić się mogły.

= Kradzieże.

Proboszczowi z Kalisza księdzu Głogowskiemu skradziono listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemsk. № 182423 sesji I-ej lit. C na 500 rs. i ser. I-ej lit. D. №№ 069174, 082777 i 099880 po 250 rs. bez kuponów.

= „Sadurka."

Na przedmieściu Wola, tuż przy granicy miejskiej, była kałuża błota zwana „Sadurką".

Na terytorjum tem, po większej części, dokonywane były rabunki, a rabusie kryli się właśnie za Sadurką, uciekając następnie w pole.

Obecnie, z rozporządzenia właściwej władzy, Sadurkę od drogi publicznej ogrodzono parkanem.

= Krwawy dramat.

W domku koszykarza Michałowskiego nad Wisłą, pod Młocinami, rozegrał się krwawy dramat.

Dwaj młodzi ludzie: A. Szlejman i Teodor Sonajło, przybywszy do Michałowskich, przynieśli ze sobą wódkę i zakąskę.

Co było powodem sprzeczki — niewiadomo, dość, iż sąsiedzi usłyszeli nagle brzęk wybijanych szyb w oknach, oraz rozbijanie naczyń i wołanie o pomoc.

Szlejman miał zadane trzy głębokie rany nożem w głowę, odwieziono go więc do szpitala i niema nadziei utrzymania go przy życiu.

Sonajło ma kilka lekkich ran.

Sprawców zbrodniczego zamachu: Ignacego Michałowskiego, Józefa Flisińskiego i Franciszkę Michałowską, aresztowano.

Obrady przemysłowców.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Łódź 26-go listopada.

Wczorajszego wieczoru w lokalu tutejszego oddziału Towarzystwa popierania przemysłu i handlu zgromadziło się 18-tu jego członków na drugie zebranie ogólne instytucji.

Obecni reprezentują wielkich przemysłowców miejscowych, kupców, techników.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa oddziału, p. Kunitzera, i odczytaniu przezeń porządku dziennego, sekretarz, p. Bronikowski, streścił protokuł poprzedniego zebrania, oraz zawiadomił obecnych, że rezolucję komisji, złożonej z pp.: Meyerhoffa, Leonhardta, Hentschla, Fischera i Rosenblatta w sprawie jarmarku wełnianego w Łodzi, omówionej na specjalnem posiedzeniu w obecności inicjatora-projektodawcy jarmarku, p. Dobrzańskiego, jako wyraz opinji oddziału łódzkiego ze względu na zawarte w niej wskazówki praktyczne dla producentów wełny zakomunikowano p. Dobrzańskiemu piśmiennie, stosownie do jego życzenia.

Rezolucji rzeczonej, odczytanej na zebraniu wczorajszem, powtarzać tu nie będziemy, znana bowiem jest ona czytelnikom *Kurjera* ze sprawozdania naszego z przebiegu wspomnianego posiedzenia jarmarcznego.

Pragnąc założyć w Łodzi stację meteorologiczną, prezydjum odniosło się do profesora fizyki w gimnazjum męzkiem, p. Służewskiego, z propozycją zajęcia się tą sprawą. P. S. zgodził się prowadzić stację i czynić spostrzeżenia, o ile mu czas pozwoli. Rezultaty spostrzeżeń miały być ogłaszane w dziennikach miejscowych. P. S. stawiał jednak warunek, że oddział uzyska od p. dyrektora gimnazjum pozwolenie na założenie stacji przy gimnazjum, oraz dostawi i ustawi na miejscu przeznaczenia wszystkie przyrządy własnym kosztem odczyszczone i naprawione.

Zebranie byłoby się już zgodziło na warunki prof. Służewskiego i powierzyło gimnazjum męzkiemu prowadzenie stacji meteorologicznej, ale obecny na posiedzeniu p. Włodzimierz Wisłocki, kierownik *Dziennika łódzkiego*, wystąpił z propozycją, aby stację oddano redakcji, w której on sam, jako obznajmiony z fizyką, doświadczenia najregularniej i najsystematyczniej czynić będzie, co znów ułatwi jednocześnie ogłaszanie ich w *Dzienniku*.

Wniosek ten zgromadzeni przyjęli i postanowili kosztem oddziału doprowadzone do należytego stanu instrumenty obserwacyjne w redakcji umieścić i użytkowanie ich powierzyć p. Wisłockiemu. Pozostaną one przytem zawsze własnością oddziału, co nie miałoby miejsca w razie urządzenia stacji w gimnazjum.

Zgromadzeni dowiedzieli się następnie, że ułożenie z dwóch nagrodzonych na konkursie oddziału prac praktycznych „Podręcznika podatkowego" zostało po długiej zwłoce dokonane przez p. Pułjanowskiego. Obecnie zaś inżenier Stefan Kossuth dopełnia jeszcze rękopis p. P. najnowszemi, dotyczącemi podatków, rozporządzeniami, oddział więc lada dzień oczekuje już nadesłania mu gotowej do druku pracy.

W sprawie dalszego istnienia oddzielnej, na 25-em zebraniu oddziału utworzonej, t. zw. „grupy centralnej", czyli właściwie czytelni, odłożono decyzję do następnego zgromadzenia, prezes bowiem czytelni, p. Schäfer, zwrócił uwagę, że niestawiennictwo członków jej na zwoływane umyślnie posiedzenia było czysto przypadkowem, oraz że wobec pewnych zobowiązań materjalnych czytelni, kwestję dalszego bytu lub zamknięcia jej należy raz jeszcze poddać dyskusji członków samych. Ma ona odbyć się za tydzień.

Ponieważ projekt założenia w Łodzi giełdy pieniężnej lub towarowej na ścisłem posiedzeniu komitetu oddziału zaniechany został, jako nieprzedstawiający ani dla przemysłowców łódzkich, ani dla kupców żadnych korzyści, podjęto myśl utworzenia, zamiast giełd, o wiele potrzebniejszego w Łodzi „komitetu manufakturnego".

Komitet manufaktury pracować może bezpośrednio z ministerjum i znosić się z niem o różne potrzeby, oddział łódzki Towarzystwa popierania przemysłu i handlu załatwiać zaś musi wszystkie żądania swoje za pośrednictwem głównego komitetu Towarzystwa w Petersburgu, członkowie oddziału uznali zatem za bardzo pożądane i pożyteczne dla sfer przemysłowo-handlowych łódzkich i ich interesów założenie nowej projektowanej instytucji w Łodzi, a zarazem uchwalili załatwianie spraw przekazać zgromadzeniu kupców m. Łodzi.

Komitet centralny Towarzystwa popierania przemysłu i handlu wydelegował p. Biełowa, dyrektora-sekretarza ajentury petersburskiej właścicieli zakładów przemysłowych żelaznych, a zarazem swego członka, do zbadania na gruncie w Warszawie i Łodzi warunków przemysłu i handlu Królestwa, oraz stosunku konkurencyjnego obu dość wielkich okręgów przemysłowych. P. Biełow spodziewany jest w Łodzi w końcu grudnia.

Ostatnim punktem porządku dziennego obrad wczorajszych było zawiadomienie obecnych, iż wskutek nadzwyczajnej drożyzny w roku obecnym najniezbędniejszych artykułów żywności, jak: chleb, kartofle itd., za przykładem oddziału warszawskiego — łódzki oddział Towarzystwa przemysłu i handlu wniósł umotywowaną w specjalnym memorjale prośbę, na ręce komitetu Towarzystwa, do władz rządowych o zniżenie taryf kolejowych na przewóz

do Królestwa Polskiego wszelkiego rodzaju ziarna, jak również mąki i kartofli.

Przemysłowcy obecni na zebraniu z uznaniem wiadomość tę przyjęli, a nadto uchwalili, zanim jeszcze nawet zapadnie i nadejdzie przychylna rezolucja ministerjalna, rozesłać do wszystkich właścicieli fabryk jednobrzmiący cyrkularz, zachęcający ich, aby przygotowali większe zapasy kartofli i zboża, przemysłowcy zaś drobni, aby ze względu na smutne położenie swoich pracowników, także zakupy podobne czynili zbiorowo, dla osiągnięcia tem większej korzyści na cenach ziemiopłodów i produktów.

W zakończeniu dyskusyj wczorajszych, jeden z jej uczestników zauważył, że byłby niezmiernie pożądany i pouczający odczyt, przez ktorego z pp. techników dla palaczów wygłoszony, a traktujący o „paleniu pod kotłami, palenisku i sposobach ogrzewania kotłów", wskazówki bowiem specjalistów, udzielone robotnikom w sposób przystępny, zmniejszyłyby może ilość wypadków i stopień niebezpieczeństwa w fabrykach.

Sekretarz oddziału, p. Bronikowski, odpowiedział na to, że przed półtora rokiem, z własnej inicjatywy, zgłaszał się do sekcji przemysłowo-statystycznej z propozycją wygłoszenia podobnego odczytu, wzamian za opublikowanie go jej kosztem w broszurze oddzielnej, technik, p. Jan Arkuszewski. Otrzymawszy wszakże przychylną odpowiedź prezydjum, dotychczas z odczytem tej treści nie wystąpił.

W toku ożywionej rozmowy na temat wzmiankowany, p. Printz wniósł projekt założenia specjalnej szkoły palaczów w mieście, czem zająćby się winna sekcja techniczna oddziału. Nauka w szkole pobieranaby była przez uczniów za stosowną opłatą.

Sekretarz sekcji technicznej, p. Sozański, któremu projekt szkoły palaczów zakomunikowano, przyjąwszy go do wiadomości, przyrzekł zawiadomić prezydjum o rezultacie narad w tym przedmiocie z kolegami.

Z. J. N.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 30-go listopada, w zarządzie dóbr państwowych gubernij: radomskiej, kieleckiej, lubelskiej i siedleckiej, odbędzie się licytacja na sprzedaż majątku poduchownego Kamień Plebański, przestrzeni 111 morgów 8 prętów miary nowopolskiej, w pow. sandomierskim, gub. radomskiej; wadjum 5,205 rs. 14 kop.

— D. 30-go listopada, w urzędzie powiatowym włocławskim, odbędzie się licytacja na dzierżawę dwóch działów torfowych błot w leśnictwie włocławskiem, a mianowicie: Zdroje i Jeziorko, przestrzeni 11 morgów 19 prętów, na lat 20 od sumy 4,020 i działu Sarnie-Błoto, przestrzeni 2 morgi 60 prętów, na 6 lat, od rs. 805 za cały czas. Wadja należy złożyć: 170 rs. na dzierżawę działów Zdroje i Jeziorko i 100 rs. na dział Sarnie Błoto.

— Do d. 30-go listopada rada miejska warszawska dobroczynności publicznej przyjmować będzie podania od ubiegających się o posag w sumie rs. 600 z zapisu ś. p. Bogumiły Hubowej, senatorowej. Suma ta przeznaczona jest na posag dla ubogiej panienki, zupełnej sieroty, katoliczki, w wieku od 16 do 25 lat, urodzonej w Królestwie Polskiem, z pierwszeństwem dla panien zupełnych sierot, wychowanych lub wychowujących się w instytucie św. Kazimierza w Warszawie, z warunkiem, aby obdarowana w ciągu lat czterech od dnia zawiadomienia jej o przyznaniu posagu i koniecznie d. 22 go stycznia zawarła związek małżeński z rzemieślnikiem, majstrem lub czeladnikiem, katolikiem, moralnego prowadzenia się, urodzonym i stale zamieszkałym w Królestwie Polskiem.

NEKROLOGJA.

†

Ś. P.

HIPOLIT ZIELIŃSKI,

obywatel ziemski gub. łomżyńskiej,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie, w wieku lat 63 w majątku Gzach dnia 26 listopada r. b. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 29-go b. m., o godzinie **3-ej** po południu, do kościoła parafjalnego, pogrzeb w dniu następnym, o godzinie **10-ej** zrana, na cmentarz miejscowy. Na te smutne ceremonje nieutulona w żalu żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—4146

† W dniu 30-ym listopada r. b., t. j. w poniedziałek, o godzinie **10-ej** rano, w kościołku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **Ignacego Popławskiego**, na które to nabożeństwo Towarzystwo ma honor zaprosić opiekunki i członków swoich, oraz familję zmarłego. —1660—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

PREMJERA.

Wiedeń 27-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — **Premjera wyczekiwanej z niepamiętnem naprężeniem opery Jana Straussa „Rycerz Pasman" z powodu słabości primadonny Renard odłożona do** 1-go stycznia.

MOWA CAPRIVIEGO.

Berlin 27-go listopada. (*Tel. (Ajenc. półn.)*— W parlamencie powiedział Caprivi, że stosunki pomiędzy Monarchami Russkim a niemieckim są bardzo dobre, zapatrywania Jego Cesarskiej Mości Cesarza Russkiego są pokojowe, że żadne państwo nie zdecyduje się na wypowiedzenie wojny, że wreszcie siły żadnego państwa nie przewyższają sił innych państw.

Berlin 27-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Na posiedzeniu parlamentu rzeszy Caprivi zapewnił, iż wszelkie pogłoski, o blizkiem usunięciu się jego są najzupełniej bezpodstawne. Pozostanie on nadal na zajmowanem dotychczas stanowisku. Na wniesione zapytanie, co do zniesienia przymusu pasportowego (na granicy Alzacji i Lotaryngji; *przyp. red.*) kanclerz rzeszy odpowiedział, iż przymus ów musiał być zniesiony ze względów ekonomicznych, dalsze bowiem jego utrzymanie było niemożliwe. Robotnikom z Królestwa Polskiego pozwolono terminowo zajmować się pracą w Prusach wschodnich, dla tego tylko, iż okolica ta, z powodu braku sił roboczych bardzo cierpiała.

SKŁADKA.

Paryż 27-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*) — Składka rozpisana przez *Figaro* na zapłacenie grzywny arcybiskupa Gouthe-Soularda, pokryła się w jednej chwili sumą przeszło 5,000 fr. Skutkiem tego redakcja zamknęła coprędzej zapisy.

PODRÓŻ W SKRZYNI.

Bruksella 27-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Przybył tu znany dziwak Zeitung w swojej skrzyni w której siedział przez dwa dni i dwie nocy.

Wiedeń 27-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu delegacji przedlitawskiej dep. Zallinger reklamował prawa Papieża. Hr. Kalnoky w odpowiedzi swej podzielał wyrażone przez mówcę pragnienia, ale polityka wzbrania mięszania się w stosunek stolicy apostolskiej do rządu włoskiego, gdyż toby oburzyło opinję publiczną we Włoszech.

Wiedeń 27-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*)— *Politik* nakłania gorąco młodoczechów, aby zaprzestali polityki awanturniczej i korzystając raczej z rozstroju lewicy wspólnie z rządem i kołem galicyjskiem dopomogli do przywrócenia autonomicznej większości. Rady, podawane przez *Politik*, są o tyle niewykonalne, iż rząd lewicy do opozycji nie popchnie, młodoczechom pozostaje przeto tylko wytrwać w skrajności.

Berlin 27-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Przybycia królestwa duńskich oczekują tu w sobotę lub niedzielę.

Berlin 27-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Deputowany alzacki, Hoeffel, postawił w parlamencie rzeszy wniosek, żądający rozciągnięcia niemieckiej ustawy prasowej na Alzację i Lotaryngję.

Berlin 27-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wiec konserwatystów szlązkich powziął uchwały, żądające zmiany programu z r. 1876-go w duchu antisemickim.

Berlin 27-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Niemiecki związek antisemicki przesłał do rady związkowej podanie, żądające natychmiastowego śledztwa sądowego przeciw Bleichroederowi z powodu falszywej przysięgi.

Paryż 27-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — *La petite Republique française* ma zostać organem wybitnej grupy radykalistów, do której weszli dawniejsi ministrowie: Goblet, Sarrien, Lockroy i Peytral.

Paryż 27-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W Lugdunie otwarto dziewiąty kongres robotniczy. Reprezentowanych jest 284 syndykatów. Prezesem wybrano Lafargue'a.

Konstantynopol 27-go listopada. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)—Rząd bułgarski ponowił żądanie wydania Piotra Stancewa, obwinionego o udział w zamordowaniu ministra Belczewa. W. Porta kazała sprowadzić Stancewa z Brussy, gdzie był internowany, celem ponownego przesłuchania go.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 27-go listopada. (*Telegram Ajencji półn.*)— Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 mies.) 103.50 płacono, 104.30 płacono. 104.15 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 51.25 płacono, 51.10 płacono, 51.20 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za trzy miesiące) 41.30 płacono, 41.20 płacono, 41.25 płacono. Usposobienie giełdy tutejszej dla walut mocne. Półimperjały nowe po 8.35 w poszukiwaniu, 8.40 w zaofiarowaniu. Kupony celne po 1.67½ w poszukiwaniu, 168 w zaofiarowaniu. Srebro 1.19 płacono, w zaofiarowaniu nie notowano. Dyskonto giełdowe 6½%—8%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 102.50 płacono. Bilety II-ej emisji 102.50 płacono. Bilety VI-ej emisji 102.25 w poszukiwaniu. 6% renta złota z r. 1883-go 170.50 płacono, 5% renta złota z roku 1883-go 160.50 w posz., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nie notowano. 4% Pożyczka złota z roku 1890-go —.—nie notowano. 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 101.25 płacono, III emisji 101.25 płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji, z roku 1864-go 240.— płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 216.50 w poszuk. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 200.— w posz., listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 203.— płacono. 5% renta rs. 102.50 w poszukiwaniu; 4% pożyczka wewn. z r. 1887-go I-ej emisji 95— płacono, drugiej emisji —.— nie notowano, III-ej emisji —.— nie notowano, IV-ej emisji —.— nie notowano; 4½% pożyczka wewnętrzna rs. 99.75 płacono; 4½% listy zastawne Towarzystwa Wzajemnego kredytu ziemskiego 150.50 płacono, 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 99.50 w poszukiwaniu; 6% listy zastawne wileńskie 101.— w poszukiwaniu; 5% listy wileńskie 98.25 płacono. Usposobienie giełdy pod koniec posiedzenia słabe.

Petersburg 27-go listopada. (*Telegr. Aj. północnej.*) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica bardzo cicho 20 zołotn. rs. 13 kop. 10 wagi 9 pudów 11 zołotników do rs. 13 kop. 25 płacono. Żyto cicho, rs. 13 kop. — płacono, rs. 12.75 z workami płacono. Owies spokojnie, w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4.80 do rs. 5.30 płacono. Mąka cicho, żytnia z okolic Moskwy rs. 14.25 do rs. 15.25 płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 52.— płacono, rs. 50— do rs. 51— w zaofiarowaniu. Cukier spokojnie, ceny nominalne: rafinowany Koniga I-go gatunku rs. 5.70 płacono, II-go gatunku rs. 5.60 płacono. mączka cukrowa krystaliczna rs. 4.55 płacono; mączka cukrowa mielona rs. 4.60 płacono.

Berlin 27-go listopada. (*Telegr. pr. Kurjera Warsz.*)— Przypadający dziś ostateczny termin zobowiązań, płatnych w tym miesiącu, wywołał zwykłą w takich wypadkach zniżkę wartości spekulacyjnych, która przybrała dziś bardzo poważne rozmiary, ponieważ wiadomości z Wiednia znowu brzmiały niepomyślnie. Ujemnie wpływała na rynek pogłoska o dymisji Capriviego. Rynek wartości russkich, oraz rubli nie zaznacza zbyt silnych falowań, gdyż notowanie zrównało się z kursami petersburskiemi. W porównaniu z notowaniami wczorajszemi ruble w tranzakcjach natychmiastowych straciły 4 mar. 65 fen., na dostawę 3 mar. 75 fen. i notowano je z dostawą w końcu b. m. 195.50, a w końcu grudnia 191.25, przy bardzo słabej tendencji. Z weksli straciła krótkoterminowa Warszawa 4 mar. 15 fen., krótki Petersburg 3 mar., a długi 2 mar. 25 fenig., krótki Wiedeń obniżył się o 10 fenig. (172.30). Z papierów straciły listy zastawne ziemskie 1 rubla w złocie, listy likwidacyjne 80 kop., a pożyczki wschodnie 1 rs. 70 kop. Niżej notowano również 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku. 1880-go, premjówki russkie z r. 1864-go, jak również i 6% russkie renty złote, wyżej zaś 4½% listy zastawne russkie, podczas gdy premjówki z r. 1866-go i 4% pożyczki russko-angielskie z roku 1884-go pozostały bez zmiany. Akcje kredytowe austrjackie spadły o 7 1/16%, kupony celne podniosły się o 10 fen. (324.80), a prywatne dyskonto staniało o 1/8% (2 7/8%). Żyto znowu zdrożało: w towarze gotowym o 1 mar. 50 fen., a w dostawowym o 1 mar.

Berlin 27-go listopada (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bnak. rus. w tr. nst.	193.10	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	192.75	Akcje kredytowe	144.78
Wek. na Petersb. krót.	192.50	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	189.75	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	191.25	Żyto w tow. gotow.	241.50
Wschodnia poż. II em.	60.50	Żyto na wiosnę	240.75
Listy zast. serji I-ej	60.20		

Kursa z 26-go listopada: 197.75, 196.90, 195.50, 192.—, 197.25, 62.20, 61.20, 145.30, 240.—, 233.75.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Kordjanowi.*— Służymy najchętniej wyjaśnieniem w godzinach 11—1 w południe.

— „*Zielonogórskiemu.*" — Odpowie Flamarion w dziele „Urania".

— *Panu St. Gr.*—Jak wszystkie tego rodzaju specyfiki i wymieniony przez sz. pana względną bardzo posiada wartość.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 27-ym listopada. Pomimo piątku, dnia w ogóle dla handlu niekorzystnego, usposobienie targu zbożowego było w dniu dzisiejszym dość mocne. Dowóz zboża wynosił ogółem 48 wagony, z których5 wagonów było żyta, 17 owsa, 4 jęczmienia i 17 wagonów kaszy jaglanej. Żyto nabywano chętnie na miejscowe potrzeby i na prowincję. Przy usposobieniu słabem płacono za wyborowe po 137 do 138 kop., za średnie 134 do 136 kop., za ordynaryjne 127 do 132 kop. Owies miał licznych nabywców, tendencja nie zmieniła się, ceny na wczorajszym atrzymały się poziomie, za wyborowy osiągano do 97 kop., średni 86 do 92 kop., ordynaryjny 80 do 85 kop. Gryka bez zmiany, sprzedano dziś jeden wagon gatunku średniego po 108 kop. Dowozy jęczmienia nieco większe, pokup natomiast słabszy. Za wyborowy jęczmień browarny płacono do 106 kop., za jęczmień na paszę 78 do 85 kop. Kasza jaglana mocno, przy zwyżkowej dążności notowań. Sprzedano kilkagonów po 140 do 155 kop., stosownie do gatunku.

Oleje i makuchy. Dla **olejów** usposobienie w dalszym ciągu mocne, a chęć do kupna wzrasta. Olej **rzepakowy** bez zmiany od rs. 5.45 do rs. 5.70, stosownie do marki. Słyszeliśmy o sprzedaży kilku wagonów po rs. 5.50, z odbiorem częściowym w ciągu grudnia. Olej **lniany** ponownie podrożał, dochodzi bowiem do rs. 6 za pud, jest zatem droższy od rzepakowego i z tego powodu aprwdopodobnie nieraz do fałszowania poprzednio wymienionego używany będzie. Oleju **słonecznikowego** dowieziono partję niewielką i oddawać chcą po rs. 6.50; za olej **konopny** podobno tyleż żądają, ale zapasy tegoż na naszym rynku są prawie żadne;nie przechodzą bowiem pół wagonu. Cena **makuchów** jeszcze się nie ustaliła; fabrykanci żądają 80 kop. do 85 kop. za pud **rzepakowych**, a niektórzy kupcy ofiarowują po kop. 70.

Wełna. *Odesa* 17-go listopada. — Miesiąc październik nie zaznaczył się w handlu wełną żadną tranzakcją godną uwagi, sprzedano tylko 2,600 pudów wełny merynosowej chersońskiej pośledniej po rs. 7.25 za pud i 270 bel wełny białej mytej nikołajewskiej po rs. 9.25 za pud. W ostatnim tygodniu sprzedano w Charkowie partję złożoną z 8,000 pudów wełny mytej tak zwanej hiszpańskiej po rs. 28.70 za pud. Wełna ta została nabytą przez fabrykantów russkich. Pozostaje jeszcze do sprzedania 30,000 pudów wełny w różnych gatunkach.

Gdańsk 26-go listopada. — Pszenica krajowa spokojnie, bez zmiany. Towar krajowy miał cokolwiek lepszy pokup po conach prawie niezmienionych. Płacono za polską tranzyto pstrą obsadzoną 121 i 124/5 f. 185 m., pstrą obciągniętą 125/6 f. 188 mar., ordynaryjną pstrą 125 f. 186 m., pstrą 122/3 f. 189 m., 122 i 123/4 189 m., 124/5 f. 192 mar., 125/6, 126 i 127 f. 193 mar., 126 f. 194 m., szklistą 123 f. 190 mar., 126 i 125/6 f. 192 m., 127 f. 194 m., 128/9 i 129/30 f. 195 m., jasno-pstrą stęchłą 12[illegible] f. 193½ mar., jasno-pstrą 127 f. 195½ m., 130/1 f. 196 m., białą 125 f. 197 mar., wysoko-pstrą obsadzoną 130 f. 199 mar., wysoko-pstrą 130 f. 200 mar., wysoko-pstrą szklistą 130/1. 131 i 131/2 f. 205 mar., czerwoną szklistą 125 f. 189 mar., za russką tranzyto śniecistą 124 f. 170 mar., szklistą 125 f. 183½ mar., 126/7 f. 185 mar., wysoko-pstrą 130 f. 195 mar., girka obsadzona 125 f. 180 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na listopad 195 mar. płacono, na listopad-grudzień 194 m. w poszukiwaniu, na luty-marzec 198 m. w zaofiarowawaniu, 197 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 199 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 192 mar. Żyto wyżej, płaceno za polskie tranzyto 117/18 f. 190 m. za 120 funt. i tonnę. Terminy: na listopad tranzytowe 194½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzeń tranzytowe 194 mar. w zaofiarowaniu, 193 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 195 m., w zaofiarowaniu i poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 200 mar., tranzytowego 199 mar. Jęczmień targowano krajowy 109 f. 183 m., cokolwiek stęchły 112 f. 174 m. za tonnę. Groch polski tranzyto na paszę 185 mar., russki tranzyto Viktorja 193 mar. za tonnę płacono. Wyka polska tranzyto 110 mar. targowano. Rzepik ruski tranzyto letni 213 m. za tonnę płacono. Rzepak russki tranzyto letni 213 m., silnie zbity 125 m. za tonnę targowano. Lnica russka tranzyto 148, 160 i 165 m. za tonnę płacono. Siemię lniane russkie ładne 216 m., obsadżone 185 m. za tonnę płacono. Gorczyca russka tr. brunatna obsadzona 130 m. za tonnę targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 70½ m. w poszukiwaniu, na listopad 69 m. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 69½ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 51 m. w poszukiwaniu, na listopad 49½ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 50 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja mocniejsza, a w Magdeburgu stała. Kurs w Gdańsku 197.35 mar. za 100 rs.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 27-go listopada 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 26-go g. 9 w.	744.2	96	WPd	1 2	=	0.9
D. 27-go g. 7 r.	743.7	97	Z	3.2	=	2.5
„ g. 1 pp.	745.4	95	ZPd	3.3	=	2.6

W ciągu d. 26-go b. m.) Temperatura najniższa C. —3 7 = R. —2.9
„ najwyższa C. 1 2 = R. 0.9
Wysokość wody spadłej mm. 2.6

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 55 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 33 p. p.	10 5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 25 w.	6 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Osobowo-miejscowy z Piotrkowa do Sosnowic 3 kl.	7 — w	10 50 r.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 45 p. p.	2 15 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 35	8 20 r.
Warszawsko-terespolska:		
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej	3 40 p. p.	1 45 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl.	11 15 w.	6 32 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangrod, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	9 45 r.	7 50 w.
Warszawsko-petersburska:		
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersburga	9 28 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy do Petersburga	11 8 w.	4 23 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Z Wierzbołowa do Petersburga 3 kl.	2 23 r.	4 15 r.
Z Kowna do Petersburga	5 53 r.	11 45 w.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	8 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 5 w.	11 — r.
Osobowy	8 55 r.	8 33 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.

4)

MIODOWA INTRYGA.

Melodramat operowy w trzech aktach.

(Dalszy ciąg — patrz № 326.)

CAŁUSEK.

Dobrze powiedział ojciec Miodownik, wszak to Wróblewskiego wyroby jakiś poeta miał na myśli pisząc taki wiersz, do którego dorobiłem muzykę i zaraz wam zaśpiewam:

W miodowym miesiącu, o luba,
Rozkoszy doznałem bez liku
Tonąłem w okrutnej słodyczy
Jak lukier w „karlsbadzkim" pierniku
Lecz pszczółką niebyłaś ty wcale
Więc zbrakło nam wosku i miodu
I oto siedzimy na „bruku"
Gdy miody piliśmy za młodu.
Ja gderzę po całych godzinach
Ty fukiem mnie darzysz i krzykiem
O czemuż to życie tak krótko
Jest słodkim „toruńskim" piernikiem.

TORUŃSKI.

To było w zeszłorocznym *Gońcu*... pamiętam doskonale i zachowałem ów numer na pamiątkę dla wnuków.

BAZYLOWY.

Moi kochani przy jedzeniu trzeba pamiętać i o piciu, więc dobre, prawdziwie i niefałszowane pierniki czemże zapijać, jeżeli nie dobrem, prawdziwem i niefałszowanem winem, a któż takie wyrabia? — tylko Morozowicz.

CHÓR.

Morozowicza Rufina
Jedyne są dzisiaj wina
Skład jego prawdziwie suty
Białe, czerwone, Wermuty
Czystość ich gwarancyj pełna
Ambrozja to nieśmiertelna.

KARLSBADZKI

Kto Wróblewskiego pierniki jada
Morozowicza winem zapije
Temu na poprzek nie stanie zdrada.
Rozkoszy świata pełno użyje.

MIODOWNIK.

A więc widzicie, że o wyrobach Jana Wróblewskiego i o winie Morozowicza, poeci tworzą wiersze, muzycy kompozują najrozmaitsze melodje, dlatego jedynie, że mają uznanie wyborowych, czystych niefałszowanych produktów. — Wasze więc skargi są śmieszne, jak śmiesznemi były, przed 30-tu laty żądania o nowe suknie, które przecież Wam później sprawiono.

CYTWAROWY.

No, ale ja oprócz miodu zawieram coś bardzo nie przyjemnego...

MIODOWNIK.

Z ciebie przecież pożytek wielki, bo spełniasz zadanie lecznicze usuwając z organizmu dzieci robaki niszczące ich zdrowie—wszyscy spełniamy różne zadania, lecz zawsze zmierzamy do jednego celu, aby stać się dobrem i pożytkiem ludzkości.

CZEKOLADA.

Z tego więc wywodzę wniosek taki
Że fuszer podmówił lada jaki.
Wszystkie te brednie i narzekania
Niemądre chęci, inne gadania
Ztąd to wynikła intryga owa
Tak kakaowa, jak i miodowa.
Lecz Wróblewski nie jest fryc
Z intryg tych nie będzie nic.

CHÓR.

Z intryg tych nie będzie nic.
Bo Wróblewski nie jest fryc.

KONIEC AKTU 2-go.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 15 (27) Ноября 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).